

Stefan Moysa

"Theologie im Entstehen : Beiträge zum ökumenischen Gespräch im Spannungsfeld kirchlicher Situationen", wyd. Lukas Vischer, München 1976 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/3, 193-194

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tną, która stała się przedmiotem krytyk i omówień wielokrotnie przerastających co do objętości oryginalne dzieło autora. Książka recenzowana jest pierwszym całościowym ujęciem twórczości Metz'a, uwydatniającym jego zasadnicze założenia i perspektywy. Bauer czyni to wiernie i systematycznie, przedstawiając zarówno genezę poszczególnych problemów jak też dyskusje z nimi związane. Sam zajmuje stanowisko dopiero na końcu książki i to w sposób zwięzły, tak że cały nacisk położony jest na prezentację Metz'a. Przedstawia więc najpierw teologię polityczną jako hermeneutykę. Fakt, że się jest chrześcijaninem i ponosi się odpowiedzialność za świat, zostaje w tej teologii usytuowany nie z punktu widzenia zaistniałego w przeszłości Wcielenia, ale ze względu na eschatologiczną przyszłość. Ten fakt więc ma się stale sprawdzać w pielgrzymowaniu do ostatecznego Królestwa i to sprawdzać w jedności teorii i praktyki, czyli w tak zwanej przez Metz'a ortopraktyce.

Co się tyczy treści teologii politycznej, należy zauważyć, że nie jest ona teologią „regionalną”, a więc próbą teologicznego określenia jakiegoś obszaru rzeczywistości, w tym wypadku polityki. W myśli Metz'a ma ona być wymiarem przenikającym całą teologię i przeciwdziałającym różnym tendencjom, które by chciały ją uważać za sferę indywidualną i prywatną. Zarzuty o taką „prywatyzację” kieruje Metz pod adresem teologii egzystencjalnej, personalistycznej czy też antropologii teologicznej.

Dwie kategorie wydają się dla teologii politycznej zasadnicze: przyszłość i „wyzwalająca pamięć o krzyżu i śmierci Jezusa”. Pierwszą kategorię określa Bóg, jakiego przedstawia przede wszystkim Księga Wyjścia, a więc Bóg jako cel pielgrzymowania człowieka, „Bóg przed nami”. Ale pielgrzymowanie ku eschatologii może się dokonywać jedynie w pamięci o krzyżu Jezusowym, dzięki któremu człowiek zostaje wyzwolony.

Te kategorie teologiczne muszą się sprawdzić w zaangażowaniu dla dobra człowieka. Odbywa się ono w stałym napięciu między tym co zostało już dokonane, a tym co jeszcze ma nadejść. Dokonały się już wcielenie i krzyż wyzwalające człowieka, ale realizacja tego wyzwolenia pozostała jeszcze niespełniona i spełnia się w ruchu ku eschatologii. Odkupienie przez krzyż ma się przejawiać w pracy dla uwolnienia człowieka. Stąd przysługujące chrześcijanom prawo do krytyki stosunków społecznych, które się wyzwoleniu przeciwstawiają.

Bauer wykazuje jasno, iż mimo licznych trudności, jakimi obciążona jest teologia polityczna, wniosła ona do Kościoła trwały wkład. Przejawia się on między innymi w tym, że uświadamia chrześcijanom lepiej ich odpowiedzialność za świat i daje teologiczne motywacje dla działania w miłości.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa.

Theologie im Entstehen. Beiträge zum ökumenischen Gespräch im Spannungsfeld kirchlicher Situationen, wyd. Lukas Vischer, München 1976, Chr. Kaiser Verlag, s. 144.

Teologię dzisiejszą charakteryzuje między innymi niepokój i niejednołitość zarówno w stawianiu problemów, jak też w poszukiwaniu rozwiązań. Jeszcze bardziej niż katolickiej, tyczy się to teologii protestanckiej, która nie uznaje nadrzędnego autorytetu poza Pismem Świętym. Ten niepokój odzwierciedlają w znacznej mierze prace teologów należących do oddziału Wiara i Ustrój przy Światowej Radzie Kościołów, składające się na recenzowaną książkę. Powstały one jako wynik studium nad tematem *Nadzieja, która w nas jest*, do czego Światowa Rada stale powraca.

Problem nadziei jednak, poza jednym artykułem, dochodzi w książce raczej ubocznie do głosu. Centralnym natomiast punktem zainteresowania jest sposób uprawiania teologii wobec przemian kulturowych współczesnego świata. P. Minear we wspomnianym artykule łączy obydwie sprawy, gdyż zastanawia się, jaką powinna być teologia, aby pomagała zdać sprawę z „nadziei, która w nas jest”. Ustaliwszy biblijne podstawy teologii ukazującej jedność nadziei chrześcijańskiej, dochodzi autor do wniosku, że nie tyle ważny jest tutaj sposób uprawiania teologii, ile osobowość teologa, przy czym jego powołanie (*Berufung*) powinno mówić nad zawodem (*Beruf*). Teolog świadomy tego powołania winien zaufać opisanym w Piśmie Świętym darom prorocstwa i nauczania. Winien też w tym samym źródle odkryć jedną nadzieję, która się opiera na działaniu Boga w Trójcy jedynego.

We wszystkich pracach przebija pewna nieufność do tradycji kościelnej. Podkreśla to wydawca książki Lukas Vischer we wprowadzeniu. Uważa się, że tradycja usztywnia człowieka w minionej przeszłości i uniemożliwia dostrzeżenie aktualności Ewangelii. To napięcie między przeszłością a teraźniejszością jest przedmiotem dalszych studiów, które analizują je z różnego punktu widzenia. Autorzy usiłują wskazać na doświadczenie jako konieczny dzisiaj *locus theologicus*, ale równocześnie nie ukrywają trudności związanych z takim pojmowaniem. Cooke na przykład widzi zasadniczą trudność w znalezieniu jakiegoś wspólnego doświadczenia społeczności, bez którego nie ma mowy o uprawianiu teologii. Rozwiązanie upatruje w odkryciu związku, jaki istnieje między doświadczeniem poszczególnych ludzi a Bożym Odkupieniem.

Sauter widzi problem inaczej: bierze pod uwagę doświadczenie młodych Kościołów dążących przede wszystkim do reformy struktur społecznych. Chodzi mu o wykrycie, co jest autentyczne w tych doświadczeniach i w jaki sposób dotyczą one całego Kościoła. W tym celu konieczny jest dialog poszczególnych doświadczeń, który daje punkt wyjścia dla ich teologicznej oceny.

Przytoczone najbardziej charakterystyczne rozwiązania dają rzut oka na problematykę, obrazującą trudności stojące przed dzisiejszą teologią, a także usiłują nakreślić pewne drogi wyjścia. Trudno jednak powiedzieć, aby za tym wszystkim przeblyskiwała ta „jedna nadzieja”, której autorzy tak mozolnie poszukują, która zresztą pozostaje celem całej ekumeny. Aby to nastąpiło, teologia dzisiejsza musiałaby zacieśnić swój punkt widzenia i swoje poszukiwania wiążąc się bardziej z tradycją. Charakterystyczne jest, że nie ma w książce żadnego studium, które by uwydatniało wartość tradycji dla teologii. Odnosi się natomiast wrażenie, że teologia tu przedstawiona chce się wszystkim zajmować, a przede wszystkim znaleźć rozwiązanie wszystkich możliwych problemów gnębiących dzisiaj ludzkość. Może jednak właśnie dużą pomocą opublikowanego studium jest nie tylko poznanie barwnego wachlarza możliwych rozwiązań, ale też odczucie pewnego niedosytu. Trzeba mieć nadzieję, że to odczucie wpłynie pozytywnie na dalsze poszukiwania teologiczne na terenie Światowej Rady Kościołów.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa.

PRO ORIENTE, *Auf dem Weg zur Einheit des Glaubens*, Innsbruck-Wien-München 1976, Tyrolia Verlag, s. 180.

Austriackie stowarzyszenie Pro Oriente stojące pod protektorem kardynała Königa organizuje co jakiś czas spotkania teologów wschodnich i za-

¹ Por. PRO ORIENTE. *Konziliarität und Kollegialität als Strukturprinzipien der Kirche.—Das Petrusamt in ökumenischer Sicht.—Christus und seine Kirche—christologische und ekklesiologische Aspekte*, Innsbruck—Wien—München 1975, omówienie w *Collectanea Theologica* 46 (1976) z. IV, 225—226.